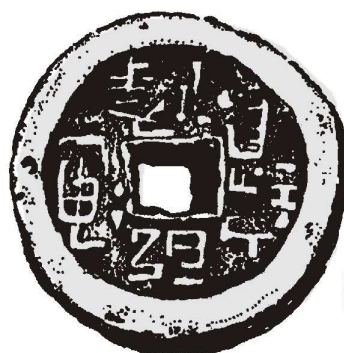


Zchrześcijaństwem (właściwie: **Chrystianizmem**) jest jednak „trudna sprawa”. Czy można, jak twierdzi wielu, „zapisać się” do tej grupy? Czy też (jak mówi Pismo), należy być powołanym przez Boga. I czym, w gruncie rzeczy, jest chrystianizm - religią, czy nowym życiem w Wierze (już od Abła)? Uściślijmy ponadto znaczenie słowa - religia. Słowniki podają, że jest to kult bóstwa, lub stosunek człowieka z bogiem. Bezwiednie zakładamy, że bóstwo winno pochodzić ze sfery nadprzyrodzonej. Ziemscy władcy również utożsamiali się z bogami, ale to inna sprawa. Religia pojmowana zbyt szeroko. Rozumując więc - selektywnie, powinniśmy umieścić pytajnik przy znacznej części wierzących. Buddyzm, konfucjanizm i taoizm, są bowiem wyznaniem ateistycznymi. Pojęcie „boga” jest im obce, albo zostało narzucone po pewnym czasie.

BUDDYZM. Powstał około 500 lat przed Chrystusem w Indiach. Jego twórcą był syn królewski - Gautama, który po latach ascezy i medytacji, jako budda (to znaczy: człowiek oświecony), rozpoczął działalność kaznodziejską. Nie głosił, ani nie propagował żadnego boga. Ucząc „drogi do szczęścia”, założył jednak podwaliny systemu o cechach etyczno - filozoficznych. Według Gautamy, każdy byt jest połączeniem wielu czynników: Narodzin, myśli, zmysłów, żądz, śmierci... itp. „stanów bez podmiotu” - Dharm. Żywe istoty są ich kombinacją. Śmierć - to jednocześnie narodziny nowej konfiguracji owych stanów (zwane - kolejnym wcieleniem). Szczęście polega na osiągnięciu nirwany („zgaśnięciu” w bezruchu kontemplacji). Ten rodzaj śmierci powoduje zagładę Dharm i ponoć przynosi rozkosz. Tak wygląda „buddyzm w pigułce”. Czy ów system można nazwać religią? Raczej, nie. A jeśli tak, to dość szczególną - ubóstwieniem nicości przez człowieka. Faktem jest, że przyrodzone cechy musiały zaowocować rytuałem. Wybudowano świątynie, powstawała reguła, ustawiono mnóstwo posągów (Gautama - Buddy, czy innych jego wcieleni). Słowem, zrodził się kult człowieka, który nie uznawał żadnego boga. Niemniej jądro wyznania pozostało ateistyczne. Tybetańska odmiana buddyzmu nazywa się lamaizmem (lamowie - to tybetańscy mnisi).



KONFUCJANIZM. Powstawał równolegle w Chinach. Podobnie jak buddyzm, zajął się etyczną stroną życia człowieka. Chińczyk jest niekiedy buddystą, konfucjanistą i taoistą równocześnie. Wyznaje trzy religie - choć nie wierzy w żadnego boga. Konfucjusz (r. 551 - 479 przed Chrystusem) - twórca systemu, uchylał się od interpretacji sfery nadprzyrodzonej. Określił natomiast powinności, jednego człowieka do drugiego: życzliwość, sprawiedliwość, dobro, konieczność zachowania etykiety. Nawiązywał do chińskich tradycji.

TAOIZM. Lao - tsy, twórca systemu, poszedł nieco dalej. Również nie propagował żadnych bóstw, lecz uważał, że drogę (tao) człowieka warunkują stale przenikające się elementy: Jang (aktywność, ciepło, światło, ruch) i In (bierność, ciemność). Mistrz Lao zalecał nieingerencję w prawa natury, życzliwość, skromność, ciszę i kontemplację. Kluczem do poznania nazywał - myślenie. Pisał wiersze i przypowieści, ujmujące prostotą wyrazu.

*Wielka mądrość przypomina wielką głupotę.
Im ktoś bardziej dąży do wiedzy - mniej umie.
Kto daje innym - ma najwięcej.
Ci, którzy wiedzą - nic nie mówią.*